OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 20 LUTEGO 1929 ROKU. Nr. 50.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Sprawa min. Czechowicza

na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

OBRONA PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 19-2. (PAT.) Na wstępie posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił, że minister przemysłu i handlu **wycofał projekt noweli o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz komercjalizacji.**

Zkolei marszałek Sejmu, nawiązując do sprawy zwołania komisji wojskowej przez jej wiceprzewodniczącego i odtwarzając przebieg cały tej sprawy, stwierdził, że **komisję zwołuje przewodniczący,** w nieobecności przewodniczącego jego zastępca, a w razie nieobecności przewodniczącego i jego zastępcy marszałek Sejmu. W danym wypadku wiceprzewodniczący powołał się na art. 76 regulaminu, który także i wiceprzewodniczącemu daje prawo i nakłada obowiązek czuwania nad tem, aby załatwianie spraw, powierzonych komisji, nie zalegało, jednak, o ile wykonanie prawa tego ma się streszczać w zwoływaniu komisji, to art. 75 nie pozostawia tu żadnych wątpliwości. Oprócz tego należy liczyć się ze stanem faktycznym. Z chwilą, gdy przewodniczący komisji poseł Kościałkowski oświadczył 8 lutego na plenum Izby, że **Rząd zamierza przystąpić do całkowitej reformy procedury karnej i wojskowej,** a dlatego niewskazane jest regulowanie części jej przepisów uchwałą Sejmu, marszałek nie nalegał na specjalne terminowe zwołanie komisji. Drugim zaś względem merytorycznym była choroba referenta. Sprawa zasadniczo została już załatwiona. Chodzi tylko o ustalenie rzeczy raz na zawsze, że art. 75 regulaminu w tym wypadku obowiązuje.

Przed porządkiem dziennym prezes Rady ministrów prof. Bartel złożył następujące oświadczenie:

Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu Czechowicza za przekroczenie budżetowe w r. 1927-28 i nieprzedłożenie dotychczas ustawy o kredytach dodatkowych stwierdzam:

1) przekroczenia budżetowe czynione były przez wszystkie rządy prawdopodobnie z tą różnicą, że nie były one nawet wnoszone na Radę ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministrów skarbu. Niemniej przeto nie usiłowano nigdy pociągnąć ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej;

2) kredyty dodatkowe na r. 1927-28 były otworzone nie inaczej, jak na podstawie uchwały Rady ministrów w każdym poszczególnym wypadku, po stwierdzeniu przez Rząd konieczności państwowej;

3) uzależnienie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych jest stanowiskiem Rządu, jako całości, czemu dałem już kilkakrotnie wyraz na komisji budżetowej.

W związku z powyższem uważam, że wniosek, skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu, jest niesprawiedliwy, wywołać on może niepożądane dla finansów państwa komentarze w opinji kraju i zagranicy. Jeżeli wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny winien być skierowany przeciwko całemu Rządowi.

Z kolei poseł Zaremba (PPS.) omówił sprawę **konfiskat tygodnika „Pobudka".** Marszałek, przytaczając artykuł 31 Konstytucji, który głosi, iż **nie można pociągać do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z posiedzenia Sejmu i komisji,** zażądał przedstawienia sobie skonfiskowanych artykułów celem sprawdzenia, czy są zgodne z prawdą, poczem obiecał ewentualnie interwenjować.

Następnie w pierwszem czytaniu Izba odesłała do komisyj budżetowej i skarbowej projekt ustawy o dodatkach na mieszkania i podatku drogowym od pojazdów mechanicznych.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.) W dalszym ciągu posiedzenia rozpoczęła się **dyskusja nad nowelizacją dekretu o sądownictwie.**

Poseł Lieberman wygłosił wielkie przemówienie, dowodząc, że niezawisłość sądów uszanował nawet car Mikołaj i car Aleksander.

W odpowiedzi na to min. Car przeprowadził tezę, że właściwie dopiero niezawisłość sądów została zagwarantowana przez ostatni dekret.

Z kolei p. Podowski (B.B.) polemizował z p. Liebermanem, poczem przerwano dyskusję aż do następnego posiedzenia, które się odbędzie w piątek. Na posiedzeniu tem rozpocznie się dyskusja nad projektem B.B. o reformie konstytucji

WNIOSEK LEWICY.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłoszono wniosek lewicy, dotyczący postawienia min. skarbu Czechowicza w stan oskarżenia za naruszenie przez tego ministra ustawy skarbowej z dnia 22 marca 1927 r., tudzież dopuszczenia się przestępstwa z art. 636 K. K. przez niezgodne z ustawą przekroczenie budżetu o 500 milj. zł. bez uzyskania na to zezwolenia w drodze ustawodawczej.

Art. 636 przewiduje dla urzędników państwowych karę aresztu, względnie domu poprawy lub więzienia.

Wniosek o postawienie min. Czechowicza w stan oskarżenia winien być postawiony po 8 dniach od zgłoszenia go do laski marszałkowskiej. Sejm rozstrzygnie, czy wniosek odesłać do komisji, czy też nie. Komisja ma prawo badać świadków. Następnie komisja przedkłada sprawę Sejmowi. Zgodnie z art. 59 Konstytucji uchwała w sprawie postawienia ministra w stan oskarżenia musi uzyskać trzy piąte głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Sejmu.

Pracowity dzień posłów

w komisjach sejmowych.

Warszawa, 19-2. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu wnioskiem PPS. w sprawie niektórych zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 15 kwietnia 1927 r., **dotyczącym zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.** W rezultacie dyskusji wybrano podkomisję, która w najbliższym czasie ma przedstawić odpowiednie wnioski.

Następnie komisja obradowała nad wnioskiem posła Próchnika i tow. w kwestji **zmiany ustawy o zakładach Kurnickich.** Chodziło o podanie opinji komisji oświatowej, czy projektowana we wniosku PPS. zmiana ustawy o powyższych zakładach jest ze stanowiska prawnego dopuszczalna. Referent poseł Osada stanął na stanowisku niedopuszczalności zmian wobec odnośnego postanowienia kodeksu cywilnego dla byłego zaboru pruskiego. Stanowisko to podzielił reprezentant prezydjum Rady ministrów. Komisja wniosek referenta uchwaliła.

Warszawa, 19-2. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego przyjęła m. in. po referacie posła Żaczka projekt ustawy **o przekazaniu na własność funduszowi kwaterunków wojskowych nieruchomości państwowych.** Po referacie posła Langera projekt ustawy o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowanie składek oszczędnościowych, złożonych w PKO. w walutach pełnowartościowych, za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich i znajdującą się na porządku dziennym sprawę podatku przemysłowego na prośbę ministra skarbu odłożono na pierwszy punkt porządku dziennego posiedzenia czwartkowego.

Warszawa, 19-2. (PAT.) Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano w dniu dzisiejszym wnioski podkomisji w sprawie nowelizacji artykułu 58 **ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, a dotyczącego przenoszenia stałych nauczycieli.** Dyskusja toczyła się nad następującemi tezami, ustalonemi przez podkomisję: 1) decyzja o przenoszeniu nauczycieli należy do ministra, ale po wysłuchaniu opinji komisji, składającej się z czterech członków, powołanych z pośród członków komisji dyscyplinarnej, oraz mianowanego przez ministra przewodniczącego z pośród podległych mu urzędników; 2) przeniesienie może nastąpić tylko ze względu na dobro tej szkoły, w której nauczyciel pracuje; 3) przeniesienie może nastąpić na wniosek bezpośredniej władzy nauczyciela; 4) przeniesienie może mieć miejsce jedynie z końcem roku szkolnego; 5) nauczycielowi przysługuje prawo wyboru, albo zgodzić się na przeniesienie, albo pójść na emeryturę.

Ponadto poseł Próchnik zgłosił wniosek, aby przeniesienie nie mogło mieć miejsca w okresie wyborów, zaś poseł Wełykanowicz zgłosił wniosek, odmawiający ministrowi prawa przeniesienia nauczyciela poza drogą dyscyplinarną.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

Warszawa, 19-2. (PAT.) Sejmowa komisja robót publicznych obradowała dziś pod przewodnictwem posła Kosydarskiego w obecności dyrektorów departamentu Nestorowicza i Prokopowicza, odrzucając m. in. wnioski poselskie, dotyczące **robót regulacyjnych kilku rzek.** Ponadto komisja odrzuciła wniosek posła Kohuta w sprawie uzupełnienia ustawy z r. 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzplitej. Natomiast komisja przyjęła w tej materji rezolucję, wzywającą Rząd, **aby nowela do ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych** zawierała przepis określający, że **wydatki na drogi ponoszą związki komunalne i ludność w wysokości, stosownej do otrzymywanych z tych dróg korzyści,** oraz uznający konieczność wysłuchania strony, wciągniętej przymusowo do spółki drogowej przed zatwierdzeniem statutu przez wydział powiatowy.

Warszawa, 19.2 (AW). Wyznaczone na dziś przedpołudniem posiedzenie komisji spraw zagranicznych nie odbyło się.

Jak donosi „Kurjer Czerwony", członkowie komisji nie otrzymali zaproszeń.

Na sali posiedzeń zjawili się jedynie minister Zaleski, szef gabinetu Szumlakowski oraz przewodniczący komisji ks. Radziwiłł.

Wygładzanie dróg

W STOSUNKACH POLSKO - NIEMIECKICH.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.) **Dziś w południe marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera, który przed niedawnym czasem powrócił z Berlina.**

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.) **Korespondent „Vosische Zeitung", omawiając wizytę p. Rauschera u marsz. Piłsudskiego, przywiązuje do tej konferencji dużą wagę i dowodzi, że stosunki handlowe polsko - niemieckie ulegną poprawie. Korespondent wyraża nadzieję, że sprawa traktatu handlowego polsko - niemieckiego wejdzie na drogę właściwą.**

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.) **We czwartek nastąpi otwarcie w Warszawie wystawy sztuki niemieckiej. Wystawa potrwa 3 tygodnie.**

W połowie maja otwarta będzie wystawa sztuki polskiej w Berlinie.

Premjer Bartel

GOŚCIEM GDAŃSKA.

Warszawa, 19.2 (Tel. wł.). Pan prezes Rady ministrów Bartel wyjeżdża do Gdańska w dniu 26 bm. W ten sposób pan premjer odda wizytę prezydentowi Senatu gdańskiego Sahmowi.

Dnia 27 bm. Senat gdański wyda obiad na cześć p. Bartla. Na obiedzie tym p. Bartel wygłosi przemówienie na temat gospodarczych stosunków polsko - gdańskich.

W czasie pobytu w Gdańsku p. Bartel złoży wizytę prezesowi Rady portowej, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów i p. Strasburgierowi.

Komunikacja kolejowa

NA LINJI SOSNOWIEC - KATOWICE.

Katowice Wobec korzystniejszych warunków atmosferycznych przywrócony jest począwszy od wtorku 19 lutego bieg pociągów pasażerskich na linji Katowice — Sosnowiec i z powrotem:

Odjazd z Katowic:	Przyj. do Sosnowca:
7.14	7.39
8.33	8.59
18.20	18.40
22.15	22.39

Odjazd z Sosnowca:	Przyj. do Katowic:
5.34	5.52
7.51	8.05
17.45	18.04
21.23	21.41

PRZEGLĄD PRASY

Miłaszewski o Zeleńskim.

Na łamach „Rzeczpospolitej" rozpoczęła się dyskusja St. Miłaszewskiego z Boy'em-Żeleńskim, który w „Kurjerze Porannym", ubierając się w togę reformatora obyczajów, w sposób nader cyniczny wystosował do Kościoła katolickiego orędzie karcące, że sprzeciwia się reformie prawa małżeńskiego w duchu rozwodów i ślubów cywilnych. Karcąc cynizm, z jakim Boy w tej sprawie wypowiada, St. Miłaszewski pisze m. in.:

Hola, ten Mędrzec gromi jak Savonarola! Atoli osobliwy rzecznik „podnoszącej się (wbrew Kościołowi) moralności" zaraz wyjaśnił, co przez moralność rozumie. Przytoczył mianowicie tej moralności wzór — odbitkę listu pewnej pary, praktykującej jego „ideologję". List brzmi — uczciwszy uszy, jak następuje: „Mistrzu! Juljan S. i Zocha N., którym wyjątkowo chciało się naraz, przesyłają ci słowa wdzięczności za twe prorocze słowa: — z tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. Warszawa. w dniu trzecim naszego pożycia". Bliższego adresu, ani daty niema, bo i po co? Widać odrazu, że list pisany był pod dobrą datą, a moralność reformowano w zaciszu któregoś z t. zw. „meblaków".

Powyższa parka to pierwsi Boya parafjanie. Obiecuje on bowiem założyć „swój kościółek". Wiadomo już z kim i gdzie: — jak wyżej! Firma projektowanej sekty jeszcze nie ustalona. Nazwijmy ją prowizorycznie — mormonizmem hotelikowym, którym Boy zaćmił zarówno swojską „Mekkę rozwodową", jak „ceremonjał płocki".

W „Objeździe pasterskim" rzekł Boy (uczciwszy uszy!) — w pełnem poczuciu swej roli i ducha swoich praw: — „Czuję w sobie coś z misjonarza i coś z dziwki". — Jasno powiedziane, wiadomo czego się trzymać! Praktyka potwierdziła teoretyczną zapowiedź.

Gość szwajcarski

W WARSZAWIE.

Warszawa, 19.2 (AW). Dziś zrana przybył do Warszawy p. Linde, inspektor wychowania fizycznego w Szwajcarji.

Celem jego podróży jest zapoznanie się z urządzeniami w zakresie wychowania fizycznego w Polsce.

Z ramienia Ministerstwa oświaty delegowany jest do asysty ppułk. Sikorski.

Propaganda piękna Polski

ZAGRANICĄ.

Warszawa, 19.2 (AW). Ministerstwo komunikacji prowadzi pertraktacje z jedną z firm paryskich w sprawie zorganizowania systematycznej propagandy turystycznej przy pomocy transparentu, dziennika świetlnego, we wszystkich większych miastach Francji, celem przyciągnięcia turystów do Polski.

Mimo strajku

MOŻNA UMIERAĆ.

Warszawa, 19.2 (Tel. wł.). We wszystkich prawie zakładach wyrobu trumien wybuchł wczoraj strajk stolarzy na podłożu ekonomicznem.

Zapas gotowych trumien jest jednak dostateczny i strajk nie ma widoków powodzenia.

W czasie wystawy w Poznaniu

OGRANICZENIE RUCHU WYCIECZKOWEGO.

Katowice, 19.2 (PAT). Ministerstwo komunikacji, zdając sobie sprawę ze wzmożenia ruchu osobowego, jakiego należy oczekiwać w roku bieżącym podczas trwania P. W. K., zwróciło się do szeregu europejskich zarządów kolejowych z prośbą o wypożyczenie na nadchodzący sezon letni pewnej ilości wagonów osobowych.

Wobec tego, że wszystkie zarządy odmówiły pomocy w tym względzie, tłumacząc się wzmożonym ruchem własnym, Ministerstwo komunikacji będzie musiało cały swój wysiłek zwrócić w tym kierunku, aby rozporządzalnym szczupłym taborem własnym zorganizować dowóz podróżnych na P. W. K. w Poznaniu i powrót z Wystawy.

Z tego względu Ministerstwo komunikacji uprzedza organizatorów wycieczek że w nadchodzącym sezonie letnim zarząd kolejowy będzie mógł udzielać oddzielnych wagonów dla wycieczek, niemających związku z Wystawą Powszechną, tylko wyjątkowo i to w miarę rozporządzalnych w danym czasie wagonów.

Smutne pozycje zimowego bilansu.

W PORTACH POLSKICH.

Warszawa, 19.2 (Tel. wł.). W porcie gdyńskim jest 30 statków, w tem 15 załadowanych i gotowych do drogi. Nie wyruszają one w drogę, aby się nie narazić na rozbicie.

Ze 135 statków w Gdańsku tylko 12 wyruszyło z węglem do Danji z pomocą łamacza lodów.

Do Gdańska nie przybył ani jeden statek, natomiast do Gdyni zawinął jeden statek węglowy chiński.

W KILONJI.

Berlin, 19.2 W zatoce kilońskiej utworzyły się olbrzymie zatory lodowe.

Lody potworzyły formalnie góry wysokości kilkunastu metrów tak, że nawet wielkie pancerniki niemieckie nie mogą przebić tych zator lodowych i muszą zatrzymywać się w zatoce kilońskiej.

TELEGRAF I TELEFON.

Warszawa, 19.2 Po całotygodniowych trudnościach na kolei, w telefonach i telegrafie, spowodowanych mrozem, nastąpiło obecnie ogólne odprężenie sytuacji.

Wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne, wychodzące z Warszawy, funkcjonują już normalnie i nie wykazują żadnych braków.

Komunikacja samolotowa odbywa się tylko na dwu linjach: Warszawa — Poznań i Warszawa — Gdańsk.

W Krakowie i Lwowie z powodu wielkiego śniegu, samoloty nie mogą lądować.

STRATY RYBAKÓW.

Warszawa, 19.2 (AW). W styczniu r. b. złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem ok. 207.000 kg. ryb ogólnej wartości 175.000 zł.

W czasie mrozów wielu rybaków poniosło znaczne straty w narzędziach łowu Samych sieci szprotowych stracono za 22.000 zł.

PO MROZACH GŁÓD.

Radom, 19.2. Z powiatu Koneckiego donoszą, że panujące ostatnio mrozy wyrządziły w całym powiecie olbrzymie straty.

Większa część ziemniaków poprzemarzała.

W wielu wsiach wieśniacy, nie czekając wiosny, już obecnie wyzbywają się za bezcen bydła, kupowanego masowo na rzeź.

Straty dosięgają setek tysięcy.

Po wsiach panuje wielka bieda. Włościanie nie mogą korzystać z drobnych zapasów żyta, gdyż wskutek zamarznięcia wód stoją prawie wszystkie młyny. (A. W.).

TRAGEDJA INWALIDY.

Pabjanice, 19.2. Od kilku lat mieszkał w Pabjanicach niejaki Bolesław Neumann, były sierżant, inwalida bez nogi. Neumann, kupił sobie konia i zarabiał na życie zwózką drzewa.

Przed dwoma dniami podczas 20-kilkustopniowego mrozu Neumann pojechał do lasów dłutowskich po drzewo. W drodze powrotnej zmęczony zasnął na wozie.

Nazajutrz rano niedaleko huty dłutowskiej znaleziono na drodze samotnie stojący wóz, przed wozem leżał zmarznięty koń, a na wozie spoczywał snem wiecznym Bolesław Neumann.

Nieszczęśliwy inwalida zmarł wskutek zmarznięta.

Wczoraj odbył się w Pabjanicach jego pogrzeb przy udziale tłumów ludzi.

ZAWALENIE SIĘ SKLEPIENIA W KOŚCIELE.

Bytom, 19.2. Wczoraj podczas nabożeństwa zawaliło się sklepienie kościelne w pobliżu głównego ołtarza.

Grad odłamków cegieł, kamieni i gruzu runął na modlących się wiernych. Kilkanaście osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

W kościele powstała panika, którą ksiądz z trudem opanował.

Zawalenie się sklepienia nastąpiło podobno skutkiem mrozów.

Policja budowlana bezzwłocznie nakazała zamknięcie kościoła.

I SZCZUROM DAŁ RADĘ

Warszawa, 19.2. Pod jednym przynajmniej względem srogi mróz, który tak udręczył ludność stolicy, okazał się użyteczny.

Oto w wielu domach, w których szczury rządziły się swobodniej niż ludzie, teraz sytuacja się zmieniła.

Szczury częściowo wywędrowały do „ciepłych krajów", a częściowo poprostu zmarzły.

W piwnicach wielu domów poznajdywano dziesiątki, a nawet setki szczurzych trupów

Emigranci litewscy

wydaleni z Prus Wschodnich.

Wilno, 19-2. Jak donosi „Social-Demokrata", wychodzący w Kownie, wschodnio - pruskie organa administracyjne uchwaliły w ciągu 24 godzin wydalić zamieszkałych w Prusach wschodnich emigrantów politycznych Litwy, których liczba przenosi 100.

Po otrzymaniu tej wiadomości, centralny komitett litewskiej partji socjal - demokratycznej wystosował do niemieckiej partji socjal - demokratów depeszę z prośbą, aby poczyniła kroki, celem odwołania powyższej uchwały, gdyż w razie przeciwnym emigranci znajdą się w krytycznem położeniu.

Krwawe starcie akademików

z policją w Kownie.

Królewiec, 19-2. Donoszą tu z Kowna: Z okazji rocznicy założenia uniwersytetu akademicy urządzili wczoraj pochód przez miasto, przyczem doszło do krwawych bójek z przechodniami i ostatecznie do gwałtownej walki ulicznej pomiędzy studentami a policją.

Studenci pozwalali sobie na niesłychane wybryki, zatrzymując polskich i żydowskich przechodniów oraz socjalistów, bijąc ich i raniąc.

Policja usiłowała zaaresztować akademików, przyczem doszło do krwawych starć, ponieważ studenci rzucili się na policję.

Wezwanie rektora, aby akademicy rozeszli się do domów, nie poskutkowało.

Dopiero gdy policja konna zaatakowała przednie szeregi tłumu, studenci rozproszyli się.

Ceny w tramwajach

PODWYŻSZONE

Warszawa, 19.2 (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę warszawskiej Rady miejskiej w sprawie podwyższenia cen biletów tramwajowych z 20 gr. na 25 gr.

Czy Trocki

OSIĄDZIE W NIEMCZECH?

Berlin, 19.2 (AW). Z kół oficjalnych zapewniają, że widoki otrzymania przez Trockiego wizy wjazdowej do Niemiec są znikome, mimo, że prasa socjaldemokratyczna i demokratyczna wypowiadają się za udzieleniem wizy.

Gabinet Rzeszy sprawę tę zadecyduje dopiero po otrzymaniu raportu od konsulatu niemieckiego w Stambule.

Polski węgiel

DO SZWAJCARJI.

Warszawa, 19.2 (AW). Koncern cementowni w Szwajcarji zwrócił się do poselstwa polskiego w Szwajcarji z prośbą o ułatwienie mu zawarcia z kopalniami polskiemi umowy na dostawę cementowniom 1.500 wagonów węgla.

Pruskie metody

WOBEC RODZONEGO BRATA.

Berlin, 19.2 (AW). Premjer bawarski dr. Held w swem przemówieniu zaatakował ostro Prusy, które, zdaniem jego, podkopują konsekwentnie samodzielną ekzystencję państwa bawarskiego.

Zdaniem premjera Prusy chcą doprowadzić do tego, aby budżet bawarski był stale deficytowany, a temsamem stwierdzić, że Bawarja nie jest w stanie utrzymać się jako państwo.

Rolnicy austrjaccy

A POLSKA KONKURENCJA GOSPODARCZA

Wiedeń, 19.2 (AW). Dziś znów podjęte zostały rokowania między rządem austrjackim a przedstawicielami stronnictwa agrarjuszy Landbundu.

Organizacja ta odstąpiła od żądania natychmiastowego wypowiedzenia umowy handlowej austrjacko - polskiej, jednak, ku wielkiemu zdumieniu szerokich kół gospodarczych, domaga się w dalszym ciągu skontyngentowania dowozu świń nietylko z Polski, lecz także za wszystkich krajów zagranicznych przez oficjalne zarządzenie rządu austrjackiego, motywując to tem, że wynik obrad przedstawicieli polskiego syndykatu eksporterów z niemieckimi interesantami niema mocy bezwzględnie wiążącej.

Dotychczas nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie rząd wobec tego rodzaju postulatów Landbundu.

Niemiecko-sowieckie

ROKOWANIA GOSPODARCZE.

Berlin, 19.2 (AW). „Börsen Ztg" donosi, że dalszy ciąg rokowań gospodarczych niemiecko - sowieckich wznowiony będzie dopiero w pierwszej połowie kwietnia r. b.

Odroczenie rokowań tłomaczy się tem, że Związek sowiecki, wobec znacznego zmniejszenia się eksportu zboża, mniej jest obecnie zainteresowany sprawą obniżenia niemieckich stawek celnych.

Książę Walji

O WALCE Z BEZROBOCIEM

Londyn, 19.2 (AW). Na bankiecie przemysłowców angielskich książę Walji wygłosił mowę, w której zaznaczył, że, chcąc skutecznie zapobiec kwestji bezrobocia, trzeba się postarać o osadnictwo w kolonjach zamorskich.

Anglja powinna w tych sprawach działać wspólnie z dominjami.

Jak polityka francuska toruje sobie drogę do Węgier?

Narazie opracowano program współpracy kulturalnej francusko-węgierskiej.

W budapeszteńskich kołach politycznych żywo komentowany jest niedawny przyjazd do Budapesztu nowego posła węgierskiego w Paryżu, barona Villanyi. Baron Villanyi po otrzymaniu mniej więcej, przed 2 miesiącami nominacji na posła Węgier przy rządzie francuskim, wyjechał niezwłocznie do Paryża, gdzie na zlecenie rządu budapesztańskiego nawiązał bliski kontakt z miarodajnymi czynnikami politycznymi Francji w sprawie omówienia warunków, na jakich nastąpićby mogło oparcie węgierskiej polityki zagranicznej o Francję.

Już od dłuższego czasu można było obserwować widoczną zmianę w poglądach premjera węgierskiego, hr. Bethlena na problemy polityki zagranicznej Węgier. Różne znaki wskazywały wyraźnie na to, że hr. Bethlen, który dotychczas nie żywił dla Francji zbyt wielkich sympatyj, utrzymując natomiast bardzo serdeczne stosunki z Mussolinim, pragnie zmienić zasadniczo orjentację węgierskiej polityki zagranicznej.

Przypomnieć tu należy, iż podpisanie paktu przyjaźni węgiersko - włoskiego nastąpiło przed dwoma laty właśnie w chwili, kiedy stosunki między Francją a Italją dość były naprężone. Hr. Bethlen przypuszczał był wówczas, iż Włochy w dążeniu do zaszachowania Francji popierać będą polityków budapeszteńskich w ich akcji na rzecz realizacji całego szeregu postulatów węgierskich. Obecnie musiał jednak hr. Bethlen przyjść do wniosku, że przyjaźń węgiersko - włoska jest dość problematyczna.

Już od chwili zarysowania się pierwszych oznak zbliżenia angielsko - francuskiego, zaczął hr. Bethlen poszukiwać nowych dróg dla węgierskiej polityki zagranicznej, a jego usiłowania na tem polu znacznie się spotęgowały, kiedy i w stosunkach włosko - angielskich zaznaczyło się ogólne odprężenie. Wtedy to padły z ust premjera węgierskiego pierwsze słowa o konieczności polepszenia stosunków węgiersko - francuskich, o konieczności zainicjowania przyjaznego mocarstwa zachodnio - europejskiego.

Obecnie zaczynają budapeszteńskie koła oficjalne o planach tych mówić trochę wyraźniej. Przyznaje się teraz otwarcie, że Villanyi poto przyjechał do Budapesztu, by bezpośrednio porozumieć się z oficjalnymi czynnikami w sprawie nastąpić mającego zbliżenia z Francją, dla którego przygotował grunt w czasie swego dwumiesięcznego pobytu w Paryżu.

W związku z tem poruszany jest cały szereg aktualnych problemów politycznych, a równocześnie mówi się o konieczności zbliżenia kulturalnego między Węgrami a Francją. W Paryżu ma być wybudowany „Dom Węgierski", ponadto podjęte mają być kroki w kierunku założenia we Francji specjalnego szpitala dla węgierskich robotników sezonowych. Na Sorbonie zorganizowana ma być katedra literatury węgierskiej, nadto zaś powołany zostanie do życia w Paryżu specjalny instytut kultury węgierskiej „Collegjum Manganicum".

Jak z powyższego wynika. Węgrzy opracowali już szeroki program współpracy kulturalnej węgiersko - francuskiej, którego realizacja utorować ma drogę do daleko idącego zbliżenia politycznego między obu krajami. Niezależnie od tego toczą się rokowania o charakterze wybitnie politycznym, przyczem, jak się zdaje, hr. Bethlen zdołał już zapewnić sobie rozmaite przywileje i koncesje ze strony rządu francuskiego.

Pogrzeb królowej Krystyny.

Zwłoki spoczęły w królewskim Panteonie El Escurial.

NOC W KAPLICY.

Królowa Marja Krystyna pochowana być miała 8 lutego. Król Alfons XIII, jej syn, rozkazał, by od pałacu, w którym leżały zwłoki, nie odpędzano nikogo, pragnącego wejść do kaplicy pałacowej. Nawet gdyby z tego powodu kaplica ta miała być całą noc otwarta.

Do późnego wieczora szły tłumy nieprzerwanym łańcuchem; każdy pragnął bodaj na sekundę ujrzeć ciało zmarłej. Wysoką, ciemną kaplicę oświetlało tylko sześć kandelabrów. Późno już było, gdy przy zwłokach Marji Krystyny została tylko warta honorowa.

RÓD ESPINOSA.

Nad snem (nawet wiecznym) władców hiszpańskich ma prawo czuwać jedynie ród Espinosa. Ten przywilej rodu pochodzi jeszcze z czasów średniowiecza. Pierworodny synek hr. Kastylji (jednego z protoplastów późniejszej dynastji hiszpańskiej) znalazł się w niebezpieczeństwie; uratował go skromny mieszkaniec wioski Espinosa, za co hrabia Kastylji mianował zbawcę i jego synów gwardją osoby królewskiej i powierzył im pieczę nad bezpieczeństwem własnem i całego rodu hrabiowskiego. Dziś ten przywilej trwa jeszcze.

NAD TRUMNĄ MATKI.

Prawie o północy przez galerje pałacowe przybył do kaplicy król; warta honorowa opuściła kaplicę, do której prócz Alfonsa XIII weszli tylko lekarze. Chodziło im o to, by przy pomocy zastrzyków zapobiec rozkładowi ciała królowej. Potem dopiero mahoniową trumnę ze zwłokami włożono do innej, większej, bogato zdobionej srebrnym brokatem. Druga trumna miała w każdym rogu zamek automatyczny, a pośrodku jeszcze zamek specjalny z kluczem — wszystko to ze złota. Trumna posiada też maleńkie okienko, niezbędne przy stwierdzeniu tożsamości zmarłej podczas wręczania zwłok warcie honorowej w chwili ostatnich ceremonji pogrzebowych.

Ostatnią noc król całkowicie niemal spędził nad trumną matki. O piątej rano rozpoczęły się msze za zmarłą; a na główne nabożeństwo żałobne przybyła cała królewska rodzina, grandowie i szlachta hiszpańska. Biura i sklepy 8 lutego były zamknięte. Od wczesnego ranka wielotysiączne tłumy oblegały pałac królewski i przyległe ulice.

CEREMONJE POGRZEBOWE.

Orszak pogrzebowy wyruszył o 9 i pół z kaplicy w kierunku dworca, skd zwłoki donieść miano do pałacu Escurial w Madrycie. Przepych niesłychany. Książęta kościoła w kosztownych starych ornatach i kapach, generalicja w galowych mundurach, armaty i konie pięknie przybrane czaprakami z bezcennego purpurowego atłasu, gęsto tkanemi złotem i srebrem.

Na czele niosą cudownie piękny krzyż z kaplicy królewskiej; halabardnicy kroczą w malowniczych starożytnych strojach; straż pałacowa w białych perukach. Orkiestry ze srebrnemi instrumentami grają przytłumionym głosem marsz żałobny.

Na dworcu czeka już pociąg specjalny, złożony z siedmiu wagonów pierwszej klasy; między niemi jest wagon, w którym zostanie umieszczona trumna, warta oraz mnóstwo wieńców. Najpiękniejszy z nich pochodzi od króla; jest to wieniec z tysięcy fijołków o cudnej woni, przepasanych barwami Hiszpanji. Wieniec ten nie posiada żadnego napisu.

Maszynistą parowozu w tym pociągu specjalnym jest księże Saragossa; zajeżdża on na tor tak, iż wagon na trumnę staje wprost przy salonie królewskim dworca. Dyplomacja w komplecie. Nad peronem krążą licznie samoloty wojskowe. Po pewnym czasie, gdy dopełniono ceremonjału, pociąg ruszył do El Escurial.

Panteon El Escurial zbudowano za Filipa II; spoczywają w nim niemal wszyscy królowie hiszpańscy od czasów Karola IV. Ciała Karola IV, Karola V i Alfonsa XII zabalsamowano. Zwłoki Karola V zostały zabalsamowane tak dobrze, że zachowały do dziś nawet brodę.

O godzinie pierwszej orszak żałobny przekracza próg kaplicy, w której mieści się katafalik, a jeden z dygnitarzy dworskich wręcza przeorowi klasztoru Escurial pismo odręczne króla, który rozkazuje przyjąć trumnę ze zwłokami królowej. Przeor odczytuje pismo wobec zgromodzonej braci klasztornej i daje swe zezwolenie. Następuje objęcie trumny przez mnichów.

STRAŻ NAD ZWŁOKAMI.

Otwierają wieko trumny zewnętrznej, a minister sprawiedliwości, jako najwyższy notarjusz państwa, zwraca się do gwardzistów przybocznych Espinosa temi słowy tradycyjnej przysięgi:

„Czy przysięgacie na honor, że zwłoki, które ta trumna zawiera, są zwłokami królewskiej mości królowej Dony Marji Krystyny habsburskiej, że są temi samemi zwłokami, które wam oddano pod straż w pałacu królewskim?"

Gwardja przyboczna (po hiszpańsku monteres) nachyla się nad trumną i odpowiada:

— Tak jest, przysięgamy, że to te same zwłoki.

Po mszy żałobnej przy dźwiękach chóru mnichów szlachta i grandowie odnieśli trumnę do podziemi. Tu otwarto ponownie wieko, a minister zwrócił się do przeora i obecnych temi słowy:

„Dostojny ojcze przeorze i tu obecni ojcowie! Niech wasze wielebności stwierdzą, że są to zwłoki jej królewskiej mości królowej Dony Marji Krystyny habsburskiej. Zgodnie ze zwyczajem oraz na rozkaz jego królewskiej mości, wręczam wam te zwłoki, byście je mieli pod własną strażą i opieką".

Na to przeor i mnisi odpowiedzieli:

Poznajemy te zwłoki i będziemy ich strzec.

— Teraz dopiero przeor otrzymał złoty klucz od trumny i podpisano dokument pogrzebu. Mnisi biorą trumnę na ramiona i znoszą ją na miejsce wiecznego spoczynku. Tam i tak już podwójną trumnę zamknięto jeszcze w cynowej. Aż do ostatecznego pogrzebu królowej mularze wznieśli ścianę, która całkowicie oddzieliła trumnę od świata zewnętrznego

Najwybitniejsze polskie utwory

WYRÓŻNIONO NA FORUM MIĘDZYNARODOWEM.

Powstała pod auspicjami Ligi Narodów Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelektualnej w Genewie, łącząca w pracy nad zbliżeniem kulturalnem większości państw świata, rozwija coraz szerszą działalność. Jednym z przejawów tej działalności jest informowanie opinji międzynarodowej o najwybytniejszych dziełach literackich i naukowych. Odbywa się to przez opublikowanie w specjalnem wydawnictwie (Livres remarquables) zwięzłej listy, będącej niejako oficjalnym wykazem najcelniejszych utworów literatury wszech światowej.

W tej „złotej liście" twórczości duchowej narodów **Polska zajmuje 20 pozycyj.** Polska Komisja Międzynarodowa Współpracy Intelektualnej przedstawiła dotychczas wykazy za lata 1924, 25,26, w najbliższym zaś czasie opracuje listy za lata 1927 i 1928.

Za najwybitniejsze polskie utwory beletrystyczne uznane zostały: 1924: Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", Jerzego Ostrowskiego „Obok życia", Z. Dębickiego „Poezje 1898-1923", Ferdynanda Goetla „Pątnik Karapeta", 1925: Dunin-Kozickiej „Burza od Wschodu", J. Kaden Bandrowski „Miasto mojej matki", St. Żeromskiego „Przedwiośnie", 1926: M. Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd", F. Goetla „Z dnia na dzień", J. Kasprowicza „Mój świat" i Wł. Perzyńskiego „Nie było nas — był las".

Oświadczenie sen. Głąbińskiego

W SPRAWIE Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu poseł Głąbiński (Klub narodowy), odpowiadając sen. Kłuszyńskiej, oświadczył:

— Wciąż musimy się bronić przeciw takim uporczywym insynuacjom, jak ta, którą dziś znowu powtórzyła senatorka Kłuszyńska, jakobyśmy my byli winni zamordowania Narutowicza. **Na dzień przed tym faktem byłem w Belwederze u wybranego** Prezydenta, wyjaśniłem mu, dlaczego głosowaliśmy przeciw niemu, o**mówiłem z nim całokształt polityki państwowej i narodowej, on zgodził się zupełnie na mój pogląd, uzgodni**liśmy zasadnicze linje.

To, co się stalo nazajutrz, było dla mego stronnictwa niespodzianką. Był to czyn fanatyka, który my tak samo **potępiamy**, jak niepotrzebne demonstracje uliczne. Może to była jakaś tajna mafja. Nasze stronnictwo w tem udziału nie miało.

Wybory na kredyt,

DŁUGI BEZ POKRYCIA.

Ostatnia wyborcza kampanja w Stanach Zjednoczonych, uwieńczona wyborem Hoovera, prowadzona była nietylko z ogromnym rozmachem ale i przy olbrzymim nakładzie pieniędzy. Na pytanie, skąd się te bajońskie, jak na amerykańskie nawet warunki, sumy brały, znajdujemy odpowiedź w stosunkach tamtejszych.

Przegrana partji, która była u steru rządów i wyborów na stanowiska prezydenta kandydata przeciwnej partji oznacza gruntowną zmianę składu osobowego całej administracji państwowej i obsdazenie jej stronnikami zwycięskiej partji.

Kto więc chciał utrzymać się na zajmowanem stanowisku, lub dostać się na intratną posadę — dawał pieniądze na akcję wyborczą. Dawał, albo przynajmniej obiecał dać. Kiedy jednak minęła gorączka wyborcza, a wynik wyborców stał się znanym wielu z tych, których spotkał zawód nie spieszyło się z płaceniem zadeklarowanych sum.

Wynik finansowy ostatniej kampanji wyborczej dla partji demokratycznej jest zgoła smutny: wydano na akcję wyborczą o 1 i pół milj. dolarów więcej niż wpłynęło na ten cel pieniędzy, stąd powstał półtoramiljonowy deficyt, który trzeba przecie pokryć. Że niełatwa z tem sprawa, o tem najlepiej świadczy fakt, że zwyciężony kandydat demokratów, gubernator Smith gorąco wzywał przez radjo członków swego stronnictwa, aby płacili składki wyborcze, albo przynajmniej kupowali wydany świeżo zbiór mów wyborczych Smitha, gdyż dochód ze sprzedaży przeznaczony jest właśnie na pokrycie deficytu.

Komu jednak potrzebna ta musztarda po obiedzie?

Z powodu śniegu

ODROCZENIE DWÓCH PROCESÓW.

We Lwowie przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko 31 komunistom z wojew. Tarnopolskiego. Wszyscy oskarżeni odpowiadają za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez to, że od r. 1928 na terenie wojew. Tarnowskiego pracowali na rzecz komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Proces, który miał trwać przez kilka tygodni, został natychmiast po otwarciu rozprawy odroczony, gdyż główna część świadków i niektórzy oskarżeni z powodu odcięcia Lwowa przez śniegi nie stawili się na rozprawę. Rozprawa została na wniosek prokuratora odroczona.

Podobnie został odroczony drugi wielki proces polityczny, który miał się rozpocząć przeciwko kilkunastu chłopom ukraińskim oskarżonym o wywołanie w. r. ub. rozruchów we wsi Hrebenne. I tutaj trybunał widział się zmuszony do odroczenia rozprawy z powodu braku świadków, którzy nie mogli się dostać do Lwowa.

Odpowiedzialność kierowników

SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Kupczyński podjął akcję, zmierzającą do uregulowania **odpowiedzialności kierowników szkół powszechnych swego okręgu.**

Kurator, powołując się na sprawozdania wizytacyjne inspektorów szkolnych i wizytatorów, stwierdza, że niektórzy kierownicy szkół powszechnych nie wykonują z konieczną sumiennością swoich obowiązków przewidzianych w regulaminie dla Rad pedagogicznych i dla kierowników publicznych szkół powszechnych z czerwca 1923 r. Regulaminy **te stwarzają wyraźną odpowiedzialność kierowników za prawidłowy bieg życie szkolnego, kierunek wychowawcy, poziom nauczania, higjenę, administrację szkolną i gospodarczą.** Z odpowiedzialności tej kierownicy szkół często nie zdają sobie sprawy, ograniczając swe czynności **do regulowania stosunków administracyjnych i gospodarczych.** Tkwi w tem zasadnicze nieporozumienie, polegające na zapoznaniu szkolnego powołania szkoły — nauczania i wychowania młodzieży

Taki stan rzeczy musi ustać — oświadcza kurator Kupczyński w Dzienniku Urzędowym kuratorjum. Do pierwszorzędnych obowiązków kierownika szkoły należy racjonalnie i planowo wykonywana **opieka nad prawidłowym tokiem pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole.** Systematyczne wizytowanie lekcyj poszczególnych nauczycieli, instruowanie nauczycieli początkujących lub metodycznie niewyrobionych, **organizowanie koleżeńskich lekcyj i konferencyj metodycznych,** harmonizowanie zamierzeń, podejmowanych przez nauczycieli dla uspołecznienia i uobywatelenia młodzieży, pobudzanie do czytelnictwa czasopism i dzieł pedagogicznych — oto niektóre z tych funkcyj, które służyć mogą do podnoszenia stanu szkoły jako instytucji wychowania i nauczania. Zaniedbania w tej dziedzinie dotkliwie odbijają się na szkole powszechnej i są przyczyną uzasadnionych często narzekań na jej poziom.

W stosunku do tych kierowników, którzy obowiązkom swym w tym zakresie podołać nie potrafią, bądź też nie podejmą skuteczniejszych dla ich spełnienia starań, Kuratorjum będzie zmuszone w imię dobra szkoły i kultury wysnuć odpowiednie konsekwencje.

MIGAWKI.

Palaca kwestja.

Wiedzą to wszyscy, że Magistrat sosnowiecki od dłuższego czasu choruje na brak gotówki. Obywatele nie mają czem płacić, Ulen wyciska kasę miejską, jak cytrynę i ciężki los jest ojczaszków miasta. Martwią się więc, naradzają między sobą i nic z tego nie wychodzi, a przecież pieniądze poprostu leżą na ulicy. Tylko iść i brać...

Zupełnie bezinteresownie, z czystej miłości do miasta i Magistratu wysuwam tu oto plan zdobycia nowego źródła dochodu.

Chodzi mi o to mianowicie, by Magistrat zbudował publiczny ustęp miejski na jakimś skwerku. W dyskretnem otoczeniu drzew i krzewów, wśród wrzawy miejskiej, mogłaby powstać oaza ciszy i ukojenia. Higjena byłaby z Magistratu zadowolona, a ludność miałaby wygodę.

Choć ton tych wywodów jest żartobliwy, sama sprawa wcale nie jest żartem. Ustęp publiczny w stutysięcznem mieście powinien być, bo, mówiąc między nami, jak czasem przyjdzie co do czego, to nieszczęsna ofiara słabości ludzkiej natury nie ma się gdzie schronić przed oczyma bliźnich i pędzi na dworzec kolejowy, gdzie zawsze jest ścisk, gdzie stale wody brakuje i gdzie trzeba godzinami czekać na swoją kolej. Ewentualnie można wpaść do cukierni Warszawskiej, ale tam też mówią zawsze, że zajęty.

Pytam się więc ciebie, sławetny Magistracie, gdzie obywatel Sosnowca ma chodzić? Za stodołę nie można, bo to miasto, na ulicy nie wolno, bo zaraz protokół, więc ludzie łażą po cudzych podwórkach, za jakieś płoty, do ciemnych kącików. Dlatego to tak łatwo w Sosnowcu wleźć w nieczystość wszelaką, co pono szczęście przynosi, ale my się już wolimy obejść bez takiego szczęścia.

Sprawa, którą tu poruszam, jest zagadnieniem kanalizacyjno - obyczajowem, jest kwestją palącą i mogącą przynieść niejakie dochody kasie miejskiej.

To, że Magistrat Sosnowca nie zbudował jeszcze t. zw. szaletów, dowodzi, iż nie zajmuje się osobą obywatela wszechstronnie. Magistrat myśli o głowie, oświecając ją w szkołach i budując domy, czyli dachy nad głową, pamięta o żałądkach, dokarmiając biednych, docenia ważność nóg, brukując ulice, ale przecież nogi, żołądek i głowa to jeszcze nie cały człowiek. Trzeba też pomyśleć i o reszcie.

Czarny.

Zjazd przemysłowców górniczych i hutniczych

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W dniu 18 stycznia r.b. odbył się zjazd przemysłowców górniczych i hutniczych Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego w Dąbrowie Górniczej przy udziale reprezentantów wszystkich zrzeszonych Towarzystw.

Na porządku obrad między innemi sprawami, dotyczącemi czysto wewnętrznych zagadnień przemysłu górniczego, znajdowała się nader ważna sprawa wyborów dziewięciu radców do Sekcji górniczej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Przy rozważaniu tego punktu przewodnictwo zjazdu objął , w myśl ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych komisarz wyborczy p. inż. Włodzimierz Kolasiński, który po zaproszeniu do prezydjum p. inż. Witolda hr. Sągajłło, inż. Stanisława Gadomskiego i na sekretarza Przemysława Radzimińskiego, odczytał odnośne rozporządzenie ministra przemysłu i handlu i przystąpił do dokonania wyborów radców.

W wyniku wyborów na radców zostały powołane następujące osoby: inż. Konstanty Faryaszewski, dyrektor Tow. „Flora“, inż. Stanisław Gadomski, dyrektor Tow. Sosnowieckiego, inż. Bronisław Markiewicz, dyrektor Tow. „Czeladź“, inż. Józef Przedpełski, dyrektor Tow. „Saturn“, inż. Stanisław Raźniewski, dyrektor Tow. Grodzieckiego, inż. Witold hr. Sągajłło, dyrektor Tow. Warszawskiego, inż. Stanisław Marjan Skarbiński, dyrektor Tow. Grodzieckiego, inż. Kanimierz Tarnowski, dyrektor Tow. Francusko-Włoskiego, inż. Władysław Żukowski, dyrektor Towarzystw Hrabia Renard i Franko-Polskiego.

Drugą ważną sprawą Zjazdu było dokonanie wyborów członków Rady Zjazdu na następne trzechlecie. Wybrano 17-tu członków Rady Zjazdu oraz 17-tu zastępców.

W związku z ukonstytuowaniem się nowej Rady Zjazdu, odbyły się w dniu 23 stycznia r. b. wybory prezydjum na tenże okres trzechletni. Wyniki wyborów były następujące: na prezesa Rady Zjazdu został powołany p. inż. Witold hr. Sągajłło, dyrektor Towarzystwa Warszawskiego, oraz na wiceprezesów pp.: inż. Stanisław Gadomski, dyrektor Towarzystwa Sosnowieckiego, inż. Piotr Bronisław Markiewicz, dyrektor Towarzystwa Czeladź, inż. Zygmunt Szczotkowski, dyrektor Towarzystwa Libiąż i inż. Władysław Żukowski, dyrektor Towarzystw Hrabia Renard i Franko-Polskiego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Sroda	Dziś Leona i Eucherj. Jutro Maksymiana B. Wsch. słońca 7 m. 42 Zach. „ 16 m. 57

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“—„Wołga, Wołga“.
Kino „Sfinks“ — „Jad miłości“.
Kino „Wawel“ — „Watykan“.
Kino „Corso“ — „Pat i Patachon— Bohaterowie filmowi“.
Kino „Uciecha“ — Kochankowie — w Dąbrowie Górniczej.

× **Z KOMITETU OBCHODU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.** W czwartek, dn. 21 b. m. o godz 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie lokalnego komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** Piąte plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek dn. 21 lutego r. b., o godz 7.30 wieczorem. Porządek dzienny przewiduje. 1) uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki 290.000 zł. na spłatę starej takiejże sumie; 2) uchwalenie w trzecim czytaniu statutu o poborze podatku od zabaw, rozrywek i widowisk; 3) budżet dodatkowy m. Sosnowca na r. 1928-29 r.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.** Onegdaj bawił w Sosnowcu wojewódzki inspektor p. Aksentowicz, który przeprowadzał rewizję cechów, sprawdzając książki, stan kasowy i t. d. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zebranie cechu blacharzy na powiaty Będziński, Zawierciański i Częstochowski, w sprawie wyboru zarządu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 20 bm. — „Piękna żonka“ (ostatni występ M. Jednowskiego).

Czwartek 21 bm. — „Aida“ (gościnny występ Adeliny Czapskiej).

Program radjowy

na środę 20 lutego 1929 roku.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Ostatnie wyprawy oceanograficzne“ — wygł. prof. Jan Jaczynowski
17.25 — Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego“ p. t. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu“ cz. III wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja popularnego koncertu symfonicznego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiego Śląska“ — wygł. wizytator dr. Farnik.
20.30 — Koncert wieczorny muzyki kameralnej. W programie utwory R. Schumanna.
21.00 — Autorski występ literacki z Warszawy. Przed mikrofonem stanie Addrzej Strug.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

× **DEPOZYTY WIĘZIENNE.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje nowy regulamin depozytów więziennych, służących dla przechowywania rzeczy więźniów. Przepisy regulaminu określą również sprawę lokaty zarobków więźniów uzyskanych z ich pracy w warsztatach i t. d.

Sprawa drużyn ratowniczych

KURSY DLA INSTRUKTORÓW.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu PCK. w Sosnowcu. Początek posiedzenia odbył się z udziałem przedstawicieli instytucyj, organizacyj społecznych, urzędów państwowych i wojska w sprawie zorganizowania drużyn ratowniczych na terenie powiatu Będzińskiego.

Postanowiono urządzić kurs dla instruktorów tych drużyn, przyczem instruktorzy ci mają być kształceni jednocześnie zarówno w kierunku obrony przeciwgazowej, jak i ratownictwa przeciwgazowego i ogólnego samarytańskiego.

Zebrani wybrali komisję, która łącznie z oddziałem PCK. i LOPP. opracuje szczegóły zorganizowania tego kursu.

W dalszym ciągu zarząd oddziału PCK. zastanawiał się nad koniecznością przygotowania akcji ratowniczej na wypadek ewentualnych możliwych klęsk spowodowanych tegorocznemi mrozami, a które nastąpić mogą po ustąpieniu mrozów. W związku z tem postanowiono zaprosić prezesów wszystkich kół wchodzących w skład Oddziału oraz władze administracyjne, samorządowe, przedstawicieli wojska i straży ogniowych na posiedzenie w najbliższą niedzielę w celu omówienia tej sprawy. Oprócz tego zarząd oddziału rozpatrzył cały szereg spraw bieżących.

× **PROTOKÓŁY ZA NIEREJESTROWANIE SIĘ.** Ponieważ termin rejestracji rzemieślników już minął, władze przystąpiły do kontroli, pociągając wielu rzemieślników do odpowiedzialności.

× **PRZYGOTOWANIA NA WYSTAWY.** Magistrat Będzina kończy już wszelkie prace, przeznaczone na wystawę regjonalną w Kielcach samorządów województwa Kieleckiego, a następnie na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. Całość przedstawia się niezwykle interesująco i świadczy o poważnych wynikach pracy młodego samorządu. Zebrane materjały znajdywać się będą w osobnym kiosku, gdzie dorobek samorządu ilustrować będą liczne zdjęcia fotograficzne, dane statystyczne, wykresy graficzne, rysunki, modele kilku gmachów użyteczności publicznej, wreszcie efektowny plan plastyczny miasta, przedstawiający w minjaturze jego wygląd. Całość opracowana jest bardzo starannie i niewątpliwie znajdzie odpowiednią ocenę i uznanie na obydwu wystawach.

× **NIEPOROZUMIENIA W KUPIECTWIE ŻYDOWSKIEM.** Wśród kupiectwa żydowskiego trwają nadal nieporozumienia, choć trochę spóźnione, na tle rozdziału mandatów radców przy wyborach do Izby przemysłowo - handlowej. Kupcy bławatnicy czują się dotknięci, że nie mają swego reprezentanta w osobie p. Finkelsteina, zaś kupiectwo żydowskie dawniej zasiedziałe w Sosnowcu chciało by widzieć wśród radców p. Reinera. Szczególniej ostre ataki kierowane są pod adresem p. Kwiatka, który załatwiał sprawy wyborcze wśród kupiectwa żydowskiego po dyktatorsku, niezbyt się licząc z opinją ogółu. Z tego powodu wyrażono mu na nadzwyczajnem walnem zebraniu stowarzyszenia kupców i przemysłowców votum nieufności, co spowodowało ustąpienie całego zarządu. Funkcje tymczasowego zarządu pełnią pp.: Lejzorowicz, Lidzbarski, Goldman i Krumer.

× **BŁĘDY W WIERSZU.** Do pięknego nastrojowego wiersza pani Lity Matusewiczowej p. t. „Rozsnułam wokół...“ wkradły się dwa błędy, z których jeden psuje rytm, drugi sens. Zamiast „me miodowe wrzosy“ ma być „me miodne wrzosy“, a zamiast „przecie w duchu ołtarzy“ — „przecie „u ducha ołtarzy“.

Przed wyborami
DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

W dniu 3 marca r. b. odbędzie się w Sosnowcu zjazd delegatów rzemieślniczych w związku z wyborami do Izby rzemieślniczej. Przedmiotem obrad będzie między innemi ustalenie kandydatów na radców Izby, przyczem w myśl porozumienia osiągniętego w Warszawie, do Izby z Sosnowca wejdzie 3 rzemieślników chrześcijan i 1 żyd.

× **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE „LIRY" W GRODŹCU!** Wobec mającego się odbyć zjazdu śpiewaczego w Poznaniu i z powodu projektowanego wieczoru muzykalno - wokalnego — uprasza się członkinie Tw-a oraz miłośników pieśni o przybycie na lekcje śpiewu chóru mieszanego która odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu „Liry".

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj o godz. 11.30 przed południem w czasie manewrowania na stacji towarowej Pogoń w Sosnowcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przetokowy, 25-letni Romuald Koclęga, zamieszkały na Piaskach (Piłsudskiego 12). Gdy Koclęga znajdował się w budce hamulcowej wagonu w czasie zderzenia się wagonów, zderzak odpiętego wagonu, uderzył w deskę budki hamulcowej, która złamała się i uderzyła przetokowego w nogę. Wskutek uderzenia Koclęga doznał złamania nogi poniżej kolana. Przewieziono go do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W Dąbrowie ujęto notorycznego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania, Jana Niedzielę oskarżonego o kradzież pieniędzy i kożucha M. Lis w Zagórzu.

O pewną selekcję
PUBLICZNOŚCI NA RADZIE MIEJSKIEJ.

Z miasta otrzymujemy zupełnie słuszne uwagi, że t. zw. galerja na sali posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu podczas obrad rady obsadzona jest przeważnie przez młodzież niepełnoletnią, która przychodzi na posiedzenia, jak do cyrku. Ścisk na „galerce" panuje nieznośny. Co ma do roboty młodzież na Radzie miejskiej niewiadomo. Istnieje podobno jednak projekt wśród pedagogów zabarwienia czerwonego wprowadzania na posiedzenia Rady miejskiej uczniów z 7 oddziałów szkół powszechnych, aby uświadamiać ich pod względem samorządowem. Może w przyszłości taki pomysł będzie szczęśliwym. Narazie jednak, wątpliwą jest rzeczą, aby młodzież z przysłuchiwania się obradom pp. radnych odniosła jakąkolwiek korzyść. Raczej chyba przeciwnie.

Selekcję bywalców na galerji można byłoby przeprowadzić przez wydawanie biletów wstępu. Tak jest w Sejmie. I wówczas będzie można uniknąć niepotrzebnego tłoku.

O FIARY

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 2.00 — Bezimiennie dla żołnierza - tułacza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Acharemozie. „Zimowy wieczór" jest w dużem stopniu przeróbką jednego z mickiewiczowskich Sonetów Krymskich. „Karnawałowa piosenka" jest sztucznem dorabianiem rymów do „piosenka" i nic więcej. Wreszcie ostatni wiersz bardzo słabiutki, może chyba zainteresować tyl ko Panią i tego, komu Pani zadaje szereg pytań, niezwiązanych żadną myślą przewodnią. Nie można stawiać pytań tylko dla rymu. Dla sensu też zrobić coś trzeba.

P. J. K. Ceny biletów w komunikacji samolotowej są następujące: Katowice-Warszawa 60 zł. Katowice - Kraków 20 zł. Katowice - Poznań 65 zł. Katowice-Lwów 80 zł.

Szczegółowy rozkład lotów wraz z cenami znajduje się w każdym numerze „Lotu polskiego". Zauważyć należy, iż członkowie L. O. P. i P. korzystają z 20 proc. zniżki, a urzędnicy państwowi oraz samorządów, będących udziałowcami „Lotu" z 50 proc. zniżki.

W przewidywaniu powodzi
Zarządzenia Magistratu będzińskiego.

Magistrat Będzina, licząc się z ewentualnością powodzi, która w tym roku, z uwagi na duże ilości śniegu, może przybrać większe rozmiary i spowodować poważne szkody, przedsięwziął szereg środków zaradczych.

Przedewszystkiem zmobilizowano wszystkie łodzie prywatne, które na wypadek powodzi muszą być w oznaczonych miejscach, gotowe do użytku. Następnie zorganizowano odpowiednie środki lokomocji do ewentualnego przewożenia rzeczy z zagrożonych domów. Wreszcie zajęto się przygotowaniem pewnej ilości lokali na pomieszczenie rodzin, które skutkiem powodzi musiałyby opuścić swe mieszkania w zagrożonych lub zalanych domach, a pozatem istnieje projekt uruchomienia kuchni polowych dla ludności dotkniętej klęską powodzi i pozbawionej możności prowadzenia gospodarstwa domowego.

Celem szczegółowego omówienia całokształtu akcji i ustalenia ostatecznego planu, w piątek dn. 22 b. m. odbędzie się zebranie z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, policji i straży ogniowych.

Dodać należy, iż w razie odwilży niezwłocznie zostanie uruchomione t. zw. pogotowie, składające się z posterunkowych policji i straży ogniowych, które obserwować będzie przybór wody, aby w razie większego dopływu wody można było w odpowiedniej chwili podjąć środki zaradcze.

Ponieważ analogiczne komitety powstaną w szeregu miejscowości naszego powiatu, zostanie następnie utworzony komitet powiatowy celem skoordynowania akcji i wydawania jednolitych zarządzeń.

Rozprawa przeciw Hamczykowi i Gołębiowskiemu
została odroczona do 27 bm.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy Hamczyka i Gołębiowskiego, oskarżonych o nadużycia w urzędzie celnym w Sosnowcu, Sąd przesłuchiwał świadków, którzy nie zdążyli złożyć zeznań wczoraj.

Między innemi przesłuchiwani byli: prezes dyrekcji ceł Żardecki oraz poprzednicy Hamczyka na zajmowanem przez niego ostatnio stanowisku **Marjan Neugebauer i Janina Jedlińska.** Świadkowie ci wyrażali się o oskarżonym Gołębiowskim, jako o człowieku godnym zaufania i wzorowym służbiście.

Następnie zeznawał **świadek Stanisław Dusza**, który do sprawy nic ciekawego nie wniósł.

Świadek Józef Koss, zeznał, że idąc na licytację sprzedawanego przez urząd celny auta — dowiedział się po drodze, że auto zostało już sprzedane Stajnicowi za 1550 zł. Żydzi, którzy zakomunikowali świadkowi o tranzakcji proponowali mu kupno tegoż auta za 2400 zł. Gdy świadek odgrażał się, że sprawę tę poruszy w prasie i w policji, po upływie pół godziny przyszedł do niego Stajnic i proponował mu odsprzedanie auta. W dalszym ciągu zeznań świadka pprokurator zwrócił uwagę, że nie pokrywają się z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Na zapytanie, czy świadek Koss czytał w czasie śledztwa swe zeznanie, tenże odpowiedział że odczytał je prowadzący śledztwo a świadek tylko podpisał.

Zkolei zeznawali świadkowie Adamiec Kniaź i Paweł Kucharski.

Po przesłuchaniu świadków powołany został biegły, Mikołaj Goeldner naczelnik wydziału w Ministerstwie skarbu, sprowadzony na rozprawę przez obronę. Biegły Goeldner przedstawił sądowi w jaki sposób są przeprowadzane licytacje i jakich wymagają formalności.

Ponieważ brakło kilku świadków, których zeznania mogą mieć ważne znaczenie tak dla oskarżyciela jak i obrony, **sąd postanowił sprawę zawiesić i świadków tych powołać.**

Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono na 27 bm. na godzinę 9.30 rano.

Jak trzy skreślone litery
złamały policyjną karjerę Borucha Fiszla.

Niewdzięczna służba policjanta, narażonego stale na niebezpieczeństwo, a przytem nieszczególnie sytuowanego materjalnie — nie jest zachęcająca. Dlatego też bez zdziwienia czyta się codziennie w komunikatach państwowego urzędu pośrednictwa pracy o zapotrzebowaniu kandydatów do policji państwowej. Pomimo zapotrzebowania liczba zgłaszających się jest minimalna, chociaż w Zagłębiu naszem jest kilkanaście tysięcy bezrobotnych. A już najmniej pociągającą jest służba w policji dla bardzo licznie zamieszkałych u nas żydów. Spotkanie żyda w mundurze policyjnym, gdzie jak gdzie, ale na terenie Zagłębia, a nawet całego naszego województwa byłoby wprost fenomenem. Bo przecież dla każdego zrozumiałem jest, że lepiej robić w manufakturze, drzewie lub żelazie, aniżeli narażać się w policji na oberwanie guza, albo gorzej nawet, bo na utratę życia lub kalectwo.

Poglądów tych jednakże nie podzielał **25-letni Bernard vel Boruch Fiszel**, mieszkaniec Sosnowca (Piłsudskiego 65). P. Bernad, co to służył już w wojsku w 75 p. p. i był nawet w baonie sanitarnym, a zwolniony został z wojska w szarży kaprala — **wziął na odwagę i postanowił zaciągnąć się do policji.**

Podejmując taki plan, Fiszel zapewne pomyślał:

— Grunt to spryt. Czy policja mie dla ludzi? Czy koniecznie tam można postradać życie?

Nie zwlekając przeto długo, napisał piękne podanie do komendy wojewódzkiej P. P., w którem między innemi zaznaczył, że **„posiada kształcenie 6 klas gimnazjalnych"**, „nie może sobie radzić, skąd czerpać chleb", a co najważniejsza „do takiej służby ma zdolności i zamiłowania".

Do podania Fiszel załączył świadectwo urodzenia, wyciąg z ksiąg realną **Karola Araszkiewicza** w dane przez nieistniejącą już szkołę handlową Karola Araszkiewicza w Sosnowcu, że **„promocji do klasy piątej — — otrzymał".**

Zadowolony z siebie, włożył wszystkie dokumenty do koperty, zaadresował ją, poczem za pośrednictwem miejscowej policji przesłał do władz wojewódzkich.

Zdawałoby się, że nie pozostało mu już nic innego, jak tylko cierpliwie oczekiwać na przychylną odpowiedź, po otrzymaniu której mógłby objąć stanowisko.

Nie przewidział jednakże Fiszel, że policja nim przyjmie kogoś do swych szeregów, musi **dokładnie przejrzeć jego papiery, zasięgnąć o kandydacie odpowiednich informacyj itp. itp.** Tak było też i w tym wypadku.

W czasie przeglądania papierów Fiszla specjalną uwagę zwrócono na zaświadczenie szkolne, w którem na pierwszy rzut oka wydało się podejrzanem oświadczenie, **„że promocji do klasy piątej — ⊢ — otrzymał".** Zazwyczaj pisze się w świadectwie ucznia, o ile został promowany do następnej klasy, że **promocję otrzymał**. Również przed słowem „otrzymał" nie stawia się żadnych kresek, a tylko w razie pozostawienia ucznia w danej klasie na następny rok wstawia się wiele znaczące słowo **nie.** Wobec powyższego zachodziło przypuszczenie, że Bernard pozostawiony był w klasie czwartej na rok następny, a zaświadczenie opiewające, że **„promocji" otrzymał, było sfałszowane.**

Zwrócono się przeto do Ministerstwa oświaty, gdzie znajdują się akta zlikwidowanej szkoły realnej w Sosnowcu K. Araszkiewicza o stwierdzenie, **czy Bernard vel Boruch Fiszel był promowany do klasy piątej, czy nie.** Z Ministerstwa otrzymano odpowiedź, że odważny kandydat do policji **promocji nie otrzymał.**

Jasnem już teraz stało się, co miały oznaczać dwie kreski przed słowem otrzymał. Oto Fiszel **wywabił z zaświadczenia szkolnego słowo nie**, i aby nie rzucało się to w oczy, wybił w tem miejscu na maszynie dwie kreski. **Zapomniał** jedynie na swe nieszczęście, że w języku polskim mówi się: promocję otrzymał, nie zaś, jak opiewało zaświadczenie, „promocji otrzymał".

Ta jedna **mała literka i pokrzyżowała plany Bernarda Fiszla**, który dzięki temu znalazł się w policji, jednakowoż nie w charakterze jej czynnego członka, lecz w charakterze oskarżonego o sfałszowanie świadectwa szkolnego.

Kronika Zawiercia.

× **KUPNO DOMU PRZEZ SEJMIK.** Sejmik zawierciański zakupił w Siewierzu dom na pomieszczenie ambulatorjum i lecznicy weterynaryjnej. Odpowiedni akt rejentalny został już sporządzony.

× **AKCJA DOŻYWIANIA.** Przed kilku dniami pisaliśmy, że akcję dożywiania dzieci należałoby rozszerzyć na wszystkie szkoły. Notatka nasza nie została bez echa, gdyż w najbliższych już dniach akcja ta obejmie wszystkie szkoły. Ogółem korzystać będzie z pomocy około 500 dzieci.

× **OD MROZU.** W lasach państwowych pod wsią Rudnik Mały znaleziono zwłoki Katarzyny Ozdy, lat 50. Przyczyna śmierci — zamarznięcie.

× **KOMITET BUDOWY SZPITALA W MYSZKOWIE.** Dziś, o godz. 10 pod przewodnictwem p. starosty Cz. Kowalskiego odbędzie się posiedzenie Komitetu budowy szpitala w Myszkowie. Omawiane będą urządzenia techniczne wnętrza domu.

× **KOMISJA OPIEKI SPOŁ.** Wczoraj w lokalu magistratu obradowała komisja opieki społ. Głównym tematem obrad było ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.III 1928 r. o opiekunach społecznych.

Kronika Olkuska.

× **KOMITET ŚWIETLICY POLIC. W OLKUSZU.** Na ostatniem zebraniu członków komitetu świetlicy policyjnej w Olkuszu, wybrani zostali do zarządu pp. W. Filawski (prezes), Parasol (wiceprezes), J. Kondek (sekretarz), Ig. Szymone (skarbnik) i Unger (zastępca skarbnika). Nowowybrany zarząd w ciągu tygodnia przygotuje odezwy do obywatelstwa olkuskiego z apelem do składania dobrowolnych ofiar na ten cel, oraz listy ofiar itp. Protektorat nad Komitetem przyjął p. starosta Stamirowski. Urządzona w dniu 1 bm. zabawa na świetlicę przyniosła czystego zysku zł. 376.92 Zarząd Resursy olkuskiej sali na zabawę udzielił bezinteresownie.

× **NOWY ZARZĄD P. Z. Z. P. H. i P.** Na niedzielnem zebraniu członków zarządu Z. Z. P. H. i P. w Olkuszu ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — p. J. Stokart, zastępca— p. Kaznowski, sekretarz — p. St. Chodorowski i skarbnik — p. St. Kotowicz.

Ze Związku straży pożarnych powiatu Olkuskiego.

W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu walne zebranie Związku straży pożarnych powiatu Olkuskiego, na które przybyło 50 osób, reprezentujących 26 straży z okręgu. Z pozostałych 46 straży delegaci nie przybyli wskutek zasp śnieżnych i mrozów.

Po zagajeniu zebrania przez p. starostę Stamirowskiego, na przewodniczącego zebrania powołano p. Mazurka z Wolbromia.

Walne zebranie przyjęło protokół z poprzedniego walnego zebrania, zaakceptowało sprawozdanie zarządu, instruktora i komisji rewizyjnej (sprawozdania te rozesłane zostaną poszczególnym strażom), uchwalono nowy statut, przyjęto plan pracy na r. 1929 (zawody rejonowe i okręgowe, odprawy, konkursy, kursy etc.), przyjęto projekt budżetu na r. 1929 w wysokości zł. 48.030 w rozchodach i wydatkach.

W tajnem głosowaniu wybrano do zarządu pp.: St. Głowackiego z Zadroża, St. Rennera ze Skały, J. Jarno z Olkusza, Józefa Kotnisa z Wierzbicy, K. Królikowskiego z Olkusza, Wł. Haberko z Wolbromia, J. Ostachowskiego ze Sułoszowy, oraz przedstawiciela starostwa i Sejmiku w osobie p. starosty Stamirowskiego i przedstawiciela P. Z. U. W. p. Wydrycha. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Paula, Polcera i Wal. Osucha.

W wolnych wnioskach, na propozycję p. starosty Stamirowskiego, zebrani złożyli podziękowanie P. Z. U. W., na ręce p. inspektora Wydrycha, za udzielanie wydatnej pomocy strażactwu na terenie pow. Olkuskiego.

Ukonstytuowanie się nowego zarządu nastąpi na posiedzeniu w dniu 3 marca roku bież.

Wielce interesujący materjał dotyczący rozwoju straży ogniowych w powiec. Olkuskim zawierało obszerne sprawozdanie zarządu. Okręg związku straży pożarnych powiatu Olkuskiego utworzony został w r. 1925 obejmując terytorjum 1483, 42 kilometrów kwadratowych zamieszkiwanego w r. 1922 przez 136.237 osób.

Rozwój pożarnictwa w okresie od 1919 do 1928 r. ilustrują następujące cyfry: w 1919 r. było 26 straży z 913 członkami, w r. 1924 — 32 straże z 1030 czł., w r. 1928 —70 straży z 2169 członkami. W porównaniu z r. 1924 w ostatnim roku zauważyć można również ogromny wzrost świadczeń na rzecz pożarnictwa. I tak wpłynęło: **w r. 1924 z gmin — nic, z Sejmiku — 888 zł., z P. Z. U. W. — 1288 zł.;** w r. 1925 z gmin nadal nic, z Sejmiku — 8204 zł., z P. Z. U. W. — 2535 zł., w r. 1926 z gmin — 3620 zł., z Sejmiku — 4199 zł., z P. Z. U. W. — 4234 zł., w r. 1927 z gmin 9205 zł., z Sejmiku — 16300 zł., z P. Z. U. W. — 13211 zł., **w r. 1928 z gmin — 17326 zł., z Sejmiku — 29800 zł., z P. Z. U. W. — 20587 zł.**

Z 2176 zł. w r. 1924 w ciągu czterech lat świadczenia urosły do sumy 67713 zł. a w ślad zatem rzecz jasna podniósł się poziom pożarnictwa.

W pierwszych latach swego istnienia okręgowy związek straży pożarnych borykał się z wielu trudnościami. Wśród straży nie było poczucia potrzeby organizacyjnej, słabe wyszkolenie i zaopatrzenie poszczególnych straży, brak stałego instruktora powiatowego, niedostateczne środki materjalne. Wszystko to składało się na pewnego rodzaju chaotyczność w pracy. Sytuacja radykalnie poprawiła się w roku 1927, gdy zaangażowany został stały instruktor. Zarząd okręgowy, jako pierwszą zasadę swej pracy przyjął konieczność usystematyzowania pracy i zaprowadzenia organizacyjnego porządku. W dalszym ciągu starał się zakładać nowe straże, dążąc do powiększenia ilości członków, szczególniej w tych okolicach, gdzie straży dotychczas było b. mało. Obecnie powiat posiada 70 straży z 2030 czynnymi członkami w tem 342 oficerów i 196 podoficerów, oraz 7 orkiestr strażackich.

Majątek Związku w dniu 31 grudnia 1928 r. wynosił 3816 zł. 73 gr.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nieściągalne zaległości podatkowe

BĘDĄ NADAL UMARZANE.

W roku ubiegłym minister skarbu w drodze okólnika polecił urzędom skarbowym indywidualnie zbadać wszystkie pochodzące z czasów pod koniec roku 1926 zaległości w podatku dochodowym oraz związanych z niemi grzywnach, karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych. Władze miały ustalić, które z tych zaległości należy uważać za nieściągalne i wystąpić do izb skarbowych z wnioskiem o umorzenie takich zaległości. Celem ostatecznego zlikwidowania ich Ministerstwo skarbu przedłużyło moc obowiązującą zeszłorocznego okólnika na nieściągalne zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, powstałe pod koniec 1927 r. Umorzenie takich kwot winno się odbywać ściśle w trybie wskazanym w rozporządzeniu zeszłorocznem.

Równocześnie Ministerstwo skarbu specjalnie zwróciło uwagę, że przedkładane izbom skarbowym akta poszczególnych płatników winny bezwzględnie zawierać dane o dokonanem sprawdzieniu i okoliczności uzasadniające absolutną nieściągalność przedkładanych do umorzenia kwot. Dnia 15 czerwca rb. izby skarbowe mają przedłożyć Ministerstwu skarbu szczegółowe wykazy zaległości, umorzonych na podstawie niniejszego zarządzenia, z wyszczególnieniem rodzaju i wysokości umorzonych kwot oraz z podaniem nazwiska i miejsca zamieszkania płatnika względnie nazwy i adresu firmy. Na podstawie zarządzenia z dnia 27 lutego 1928 r. nieściągalność podatków może być uzasadniona, albo zwinięciem przedsiębiorstwa i niemożnością ściągania należności od byłego przedsiębiorcy, albo śmiercią, wyemigrowaniem lub niemożnością ustalenia miejsca pobytu płatnika, który nie posiada w kraju żadnego majątku, albo wreszcie zupełnem zubożeniem płatnika, względnie innemi okolicznościami uniemożliwiającemi ściąganie należytości tych nawet w ratach.

Zaostrzenie się kryzysu wypłacalności.

Instytut badania konjunktury i cen poczyna intensywnie pracować. W tych dniach opublikował znów swoje uwagi o sytuacji gospodarczej w styczniu.

Obserwacja stosunków gospodarczych wykazała kilka ciekawych faktów. Przedewszystkiem produkcja t. zw. dóbr wytwórczych wykazała z początkiem b. r. tendencje pomyślnego rozwoju. Nie brak jednakże niekorzystnych objawów. Do takich należy w pierwszym rządzie utrzymujący się ostry brak kapitału pieniężnego. Zasilanie zaś naszego organizmu gospodarczego obcym kapitałem miało nadal wyłącznie charakter kredytowania krótkoterminowego. na finansowanie bieżących operacyj gospodarczych. Źródła kredytów długoterminowych na potrzeby inwestycyjne były w dalszym ciągu dla nas zamknięte.

Niepomyślnym dalej objawem jest fakt stwierdzonego przez Instytut pogorszenia się płynności gospodarstwa społecznego. W związku z tem uderza wielka ilość wystawionych w styczniu weksli, która świadczy o kryzysie wypłacalności.

Analizując obecną przykrą sytuację pisze redakcja biuletynu styczniowego:

Wpływy przedsiębiorstw zawodzą, dlatego wystawia się weksle, albo się weksle prolonguje (większa ilość weksli wyraża także wzrost sprzedaży na raty.

Procent protestowanych weksli w Banku Polskim jest najwyższy z zanotowanych od kwietnia 1926 r., czyli od okresu przejścia z kryzysu do depresji. Ponadto wysoki poziom (około 50 proc. wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego) kredytów wekslowych w Banku Polskim i bankach prywatnych oraz wzrastające korzystanie z zagranicznych kredytów krótkoterminowych, świadczy o ujawniających się symptomatach napięcia w procesie obrotów towarowych.

Jak z tego widać ocena sytuacji z początkiem b. r. jest przez objektywnie patrzący Instytut dość pesymistyczna. Rozwój więc stosunków gospodarczych w b. roku nie wykazuje zmiany na lepsze w porównaniu ze stanem w roku ubiegłym. Uderza zwłaszcza solniejsze w tym roku oddziaływanie destruktywnych czynników, jak ciasnota gotówkowa i niewypłacalność.

Kronika gospodarcza.

WARSZAWA POD ZASPAMI WĘGLA. Dnia 16 i 17 b. m. przybyło do Warszawy 888 wagonów węgla, w tem 224 dla wydziału zaopatrywania. Główna stacja towarowa, obliczona na 50 wagonów, nie mogła podołać wyładunkowi i część węgla musiano skierować na stację Warszawa — Gdańsk, oraz na bocznice miejskie przy placu Broni. Ponadto w niedzielę rozwiązano w Skierniewicach i Koluszkach dwa pociągi z węglem dla stolicy, ponieważ Warszawa nie mogła ich już przyjąć z powodu braku miejsca na wyładunek.

SYTUACJA NA KOLEJACH. Dyr Ciechanowiecki, który osobiście kieruje akcją oczyszczania linij w Małopolsce Wschodniej, przebił się przez zaspy śnieżne ze Lwowa do Złoczowa, a następnie do Tarnopola. Do Złoczowa doszły 2 pociągi z węglem, 3 zaś ugrzęzły. Na linji rozwadowskiej nad oczyszczaniem torów pracują żołnierze i robotnicy. W dyrekcji stanisławowskiej prawie wszystkie szlaki nadal zamknięte. Dn. 18 b. m. rano w Śniatynie przyjęto pierwszy pociąg osobowy z Rumunji. W dyrekcji wileńskiej trwają opady; zamknięto linje Grajewo — Białystok — Czeremcha — Brześć—Chełm; pociągi kursują z pługami W dyrekcji katowickiej sytuacja poprawia się i koleje pracują już w 80 proc. swej zdolności. W dyrekcji radomskiej zamknięto linję Kowel — Włodzimierz Wołyński. Pociąg pospieszny ze Lwowa ugrząził pod Rozwadowem.

WĘGIEL DLA ŁODZI. Dnia 16 b. m. dowieziono do Łodzi 440, dnia 17 bm. 258 wagonów węgla, czyli razem 698 wagonów, w tem 257 wagonów dla przemysłu. Dalsze transporty węgla napływają.

EKSPORT WĘGLA NIE WSTRZYMANY. Podawane ostatnio przez prasę skandynawską i niemiecką wiadomości, jakoby Polska wstrzymała eksport węgla zagranicznego, nie odpowiadają prawdzie. Transporty węgla bynajmniej nie zostały wstrzymane, jedynie z powodu silnych mrozów w wysyłaniu transportów nastąpiła pewna zwłoka. Po oczyszczeniu portu gdyńskiego z lodów przy pomocy lodołamacza, transporty węgla drogą morską odchodzą normalnie.

KONTROLA MŁYNÓW. W dniach 14 i 16 b. m. z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrznych dokonano kontroli młynów w Krakowie, Białej Śląskiej i Komorowicach pod Białą. Stwierdzono, że niektóre młyny produkują mąkę żytnią, nieodpowiadającą urzędowemu typowi, a nadto zakwestjonowano niektóre gatunki mąki pszennej grysikowej, wychodzące z tych młynów, jako najprzedniejsze gatunki grysiku pszennego. Mąkę zasekwestrowano i poddano badaniom rzeczoznawców.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.2

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.00, B. Małopolski 27.00, Bank Polski 176.00 — 178.50 — 177.50, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Kijewski 96.00, Siła i Światło 135.00 — 136.00, Cukier 43.50 — 45.00, Firley 52.00, Węgiel 90.50 — 91.00, Nobel 21.50, Lilpop 36.75, Ostrowiecki A i B. 104.50—105.00, Parowozy 31.00 — 31.50, Rudzki 41.00, Starachowice 35.75 — 34.75, Haberbusz 215.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Praga 26.43 — 26.42 i pół, Włochy 46.67, Szwajcarja 171.52, Holandja 357.35 Belgja 123.85, Dolarówka 5 proc. 108.50 —109.00 — 107.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.25 — 49.40 — 49.35, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 113.00 — 113.50 — 112.00.

Tendencja dla akcyj i walut naogół mocniejsza.

Bohaterstwo

13-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Ub. niedzieli na siemianowickim stawie hutniczym wydarzył się wstrząsający wypadek, który dzięki bohaterstwu 13-letniej dziewczynki nie zakończył się tragicznie. Na stawie ślizgało się 2 dzieci: 8-letni Eryk Brandwein i 13-letnia Rozalja Mizerówna. W pewnym momencie na środku bardzo głębokiego stawu załamał się lód i chłopiec zaczął tonąć. Widząc to towarzyszka jego, nie bacząc, że i pod nią lód treszczy, pospieszyła mu z pomocą, zarzucając nań swój szal. Dzięki temu niezwykłemu heroizmowi Brandwein został uratowany. Małej bohaterce sprawiono gorącą owację.

Mojżesz syn Jakóba

I JEGO KOMBINACJE.

Kupiec lwowski Mojżesz Wittlin syn Jakóba, kupca galanteryjnego, przedstawiając się jako właściciel sklepu, nabywał od warszawskich fabrykantów wielkie partje towarów i płacił wekslami, na których fałszował podpisy swoich ubogich krewnych. **Gdy długi jego doszły do 120.000 zł., zawiesił wypłaty** i oświadczył swoim wierzycielom, że da im tylko 25 proc.. Wierzyciele warszawscy donieśli o tem policji lwowskiej. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Wittinów znaleziono znaczną ilość towarów, usuniętych przez Wittinów ze sklepu w obawie przed wierzycielami. Jakób i Mojżesz Wittinowie zostali aresztowani. To samo spotkało drugiego syna Wittina Dawida, który jak się okazało podczas śledztwa dopuścił się przed dwoma laty malwersacji na szkodę hurtowni tytoniowej w Samborze, gdzie był zatrudniony jako urzędnik, poczem uciekł do Rosji i powrócił dopiero teraz

Niewierna żona

ZAMORDOWAŁA MĘŻA.

Od kilku lat w domu przy ul. Dobrzyńskiej w Płocku zamieszkiwał lokal jednoizbowy 50-letni robotnik St. Gonkowski. Przed rokiem G. uprzykrzył sobie samotny żywot i pałając gorącym afektem do swej sąsiadki 38-letniej Marysi, nie zwlekając długo poślubił ją.

Pożycie ich początkowo jaknajlepsze, zamieniało się jednak z dnia na dzień w istne piekło. Gonkowska bowiem uprzykrzyła sobie wnet swego „starego". Wreszcie doszły go wieści. że go zdradza, zaczął więc obserwować żonę — po to, by dojść wkrótce do pewności. Piękna Marjanka posiadała bardzo wielu adoratorów.

W sobotę Gonkowski powróciwszy do domu późnym wieczorem zaczął czynić niewiernej żonie wyrzuty. W rezultacie ostrej sprzeczki Gonkowska nożem kuchennym ugodziła w pierś męża. Gonkowski upadłszy na ziemię w kilka minut życie zakończył.

Mężobójczynię aresztowano.

Ohydny mord

WNUCZEK ZABIŁ 78-LETNIĄ BABKĘ.

W ub. niedzielę w Częstochowie dokonaną została ohydna zbrodnia. Ofiarą zbrodniarza padła zamieszkała przy ul. Garncarskiej 55 niejaka Anna Szkop, 78-letnia staruszka.

Jak ustalono, zabójstwa dokonali: wnuczek zamordowanej Przybył Andrzej i żona jego, Przybył Lucyna, zamieszkali razem z zamordowaną staruszką. Zabójstwo nastąpiło w następujących okolicznościach: W ub. sobotę o godz. 10-ej rano Antoni Przybył wszedł do mieszkania swej babki i podczas sprzeczki uderzył ją jakiem tępem narzędziem w głowę, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Przybył razem z żoną wynieśli zwłoki Szkopowej do piwnicy i tam je ukryli, zmywając jednocześnie podłogę w mieszkaniu, na której pozostawały ślady krwi. Jakie tło miało zabójstwo, narazie nie ustalono. Sprawców ohydnego mordu aresztowano.

Zbrodnia rabusiów

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

W Królewskiej Hucie na ul. Kościelnej znaleźli przechodnie nawpół zmarzniętego człowieka, skrępowane go sznurami.

Zaalarmowana policja ustaliła, że jest to 50-letni inkasent poznańskiej centrali sprzedawców bydła, Idzi Bryk, rodem z Ostrzeszowa, który w sobotę przybył do Król. Huty celem zainkasowania 27.500 zł., należnych towarzystwu, poczem wieczorem miał odjechać do Poznania. Niewiadomo w jaki sposób zdołali sprawcy tego napadu zaciągnąć Bryka w północną część miasta, tam rozbito mu głowę tępem narzędziem, obrabowano i skrępowano sznurami. Bryk ma odmrożoną głowę, uszy i ręce i znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Bandyci zdołali zrabować tylko 15.000, ponieważ resztę 12.500 zł. miał zaszyte w ubraniu.

Krwawy czyn szaleńca.

DWIE OSOBY ZABITE — TRZY RANNE.

W schronisku miejskiem dla starców i kalek przy ul. Wolności 14 w Warszawie rozegrała się w ub. niedzielę niezwykła, krew w żyłach mrożąca tragedja.

Do pensjonarzy wspomnianego schroniska: Aleksandra Kaczmarka i Konrada Lubczyńskiego przychodzili z okazji niedzieli, różni wspólni znajomi. W gronie odwiedzających znaleźli się między innymi, Regina Kafniarzówna lat 21, Czesław Godlewski i niemowa z „Latarni" Marjan Bieniek.

W momencie, gdy wszyscy wymienieni znajdowali się w pokoiku Lubczyńskiego, zjawił się niespodzianie jeszcze jeden znajomy, Stefan Pawłowski, szeregowiec 12 pułku p., b. narzeczony Kafniarzówny. Sądząc zapewne, że Kafniarzówna przyszła w asyście nowego adoratora i czując do swej byłej narzeczonej zawiętą urazę, Pawłowski wpadł nagle w dziki szał i dobywszy rewolweru — począł strzelać na raz. Pierwsza padła trupem Regina Kafniarzówna, z kolei padł zabity Czesław Godlewski. Pensjonarz-kaleka, do którego zeszli się goście, Lubczyński, otrzymał ranę w głowę, padł również trafiony kulą w pachwinę Marjan Bieniek. Uniknął kuli tylko A. Kaczmarek, który w tym czasie spał w łóżku.

Rozbestwiony zabójca, widząc wszystkich leżących już pokotem — wymierzył sobie w końcu dwie kule w głowę.

Zalarmowane pogotowie ratunkowe odwiozło zbrodniarza i samobójcę Pawłowskiego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Ducha.

Dobre serce

w konflikcie z prawem.

Prokurator wytoczył J. W., starszemu sekretarzowi sądowemu a zarazem skarbnikowi kasy sądu powiatowego w Ostrowie (poznańskim) sprawę karną o przywłaszczenie pieniędzy, skarbowych i fałszywe w związku z tem prowadzenie rachunków, rejestrów i ksiąg, służących do zapisywania rozchodów i przychodów.

J. W. utworzył z pieniędzy kasowych fundusz zapomogowy i udzielał z niego pożyczek potrzebującym urzędnikom sądowym. A tych potrzebujących, wobec niskich płac urzędniczych, było bardzo dużo. Pożyczający spłacali pożyczki jednorazowo, lub ratami i uzyskana gotówka szła znów na nowe pożyczki.

Żeby uzgodnić buchalteryjny stan kasy z istotną jej zawartością, J. W. fałszywie prowadził księgi i wpisywał zmyślone pozycje. J. W. działał wyłącznie z chęci ulżenia nędzy urzędniczej i sam z pożyczek nie korzystał.

Rzecz całą wykryła rewizja kasy i J. W. z własnych funduszów pokrył niedobór.

Sąd okręgowy w Ostrowie w dniu 28 września 1928 r. wychodząc z założenia, że oskarżony działał jedynie z pobudek altruistycznych, lecz nie z chęci zysku, że zatem niema cech przywłaszczenia, wydał wyrok uniewinniający.

Wskutek skargi prokuratora sprawa przeszła do sądu najwyższego, który zaskarżony wyrok uchylił i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy, przyczem wypowiedział, następujący, wiążący sąd okręgowy, pogląd:

Fakt rozporządzania się przez urzędnika pieniędzmi skarbowemi, któremi zawiadywał w charakterze urzędowym, zawiera pojęciowo już poprzedni przelew na siebie prawa własności tych pieniędzy i to przelew bezprawny, ponieważ urzędnik posiada świadomość, iż takie przeniesienie własności jest prawnie niedozwolone i naraża przedmiotowe i podmiotowe prawa osoby trzeciej, w danym wypadku państwa. Czyn przeto oskarżonego stanowi przywłaszczenie w urzędzie i to kwalifikowane, gdyż połączone z fałszem dokumentów. Altruistyczne motywy, któremi kierował się oskarżony, nie odbierają czynowi jego charakteru występnego, albowiem chęć zysku nie jest znamieniem ustawowem przywłaszczenia w urzędzie. Mogą one jedynie być wzięte pod uwagę, jako okoliczność łagodząca winę i wpłynąć decydująco na niski wymiar kary, lub jej zawieszenie.

Wieś szwedzka... na południu Rosji

po 250 latach wraca do swej ojczyzny.

W południowej Rosji, w gubernji Chersońskiej leży szwedzka wieś „Gammalsvenskby".

Przodkowie mieszkańców tej wsi pochodzili z estońskiej wyspy Dagö, na której, według tradycji, osiedlili się, przybywszy ze Szwecji w r. 1670.

W owym czasie wszystkie kraje bałtyckie były w posiadaniu Szwecji. Gdy jednak w r. 1721 dostały się one pod panowanie Rosji, ustały wszelkie swobody, jakiemi cieszyli się mieszkańcy za czasów szwedzkich, a jeden z rosyjskich właścicieli ziemskich chciał wolnych do tychczas chłopów zamienić na pańszczyźnianych. Ci jednak nie chcieli się na to zgodzić i posłali delegację do carycy Katarzyny II, która zatwierdziła ich wprawach, podczas gdy lud rosyjski dopiero w 80 lat później został od pańszczyzny uwolniony. Ów właściciel kazał wówczas włościanom, aby opuścili jego posiadłości, więc pod eskortą kozaków wyemigrowali oni na stepy ukraińskie w dorzeczu Dniepru.

Odległość 1200 mil, dzielącą ich od pierwotnych sadyb, przebyli ludzie ci w ciągu 9 miesięcy, przyczem liczba ich stopniała do połowy. Po przybyciu na miejsce, pobudowali sobie chaty na ziemi, wydartej niedawno Turkom. Całe osiedle liczyło r. 1792 zaledwie 200 dusz. W r. 1929 osada szwedzka liczy już 800 ludzi, którzy ze wzruszającą wiernością trwają przy ojczystej mowie i wierze, a nawet posiadają własne szkoły.

Po 250 letnim pobycie na obczyźnie chcą oni obecnie wrócić do kraju i zwrócili się w tej sprawie z odpowiednim podaniem do rządu szwedzkiego, który prawdopodobnie prośbę tę życzliwie załatwi, ich wytrwanie bowiem przy dawnych, z ojczyzny wyniesionych tradycjach, budzi w Szwecji najgłębsze sympatje.

Gramofon na... cmentarzu.

OSOBLIWA MOWA POGRZEBOWA.

Pastor C. L. Morgwel z Pittsburga (Stany Zjednoczone) był przez całe życie znany jako wielki oryginał. Wreszcie zmarł ku wielkiemu żalowi licznych przyjaciół i znajomych. To też na jego pogrzebie zebrały się liczne tłumy osób.

Można sobie wyobrazić zdziwienie obecnych, gdy serdeczny przyjaciel zmarłego pastora, lekarz Smith, odezwał się w następujące słowa: „Moi państwo! Życzeniem zmarłego było wypowiedzieć mowę pogrzebową na własnym pogrzebie. Wobec tego wygłosił ją na parę dni przed śmiercią przed fonografem, który ją utrwalił. Za chwilę usłyszycie ją państwo!

Poczem otworzył gramofon i nałożył nań płytę. Wówczas usłyszano głos pastora: „Śmierć jest rzeczą równie naturalną, jak życie! Nie należy się obawiać śmierci, lecz być w każdej chwili przygotowanym, aby opuścić życie w sposób godny chrześcijanina"...

W ten sposób pastor ciągnął dalej a przemówienie jego wywarło na zgromadzonych bardzo silne wrażenie.

Stalowe zęby

WPROWADZAJĄ SOWIETY.

Pisma sowieckie donoszą, że komisarjat zdrowia zajęty jest obecnie próbami, mającemi na celu zastąpienie złota przy wyrobie sztucznych zębów i koronek metalami tańszemi, przedewszystkiem stalą. W szeregu ambulatorjów dentystycznych w Moskwie przeprowadzono w tym kierunku liczne doświadczenia kliniczne, z których podobno wynika, że w wielu wypadkach stal może znakomicie w dentystyce zastąpić drogie złoto. O ile miałoby się okazać, że w praktyce plan ten można będzie bez uszczerbku dla zdrowia pacjentów przeprowadzić, to ceny sztucznych zębów i koronek w Rosji zmniejszyłyby się kilkakrotnie.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

21)

— Tak, poto, by się przekonać, czy drzwi nie zostały zamknięte od zewnątrz.

— Do licha! pan także przypuszcza coś podobnego?

A pan, panie Krech?

— Owszem, ale muszę przyznać, że nie znajduję nic, coby popierało to przypuszczenie. A pan co nasunęło tę myśl?

— Ambicja — odpowiedział Jimmy krótko i jasno. — Ale i ja dotąd nic nie znalazłem na poparcie mojej teorji. O tym wypadku posłyszałem dopiero dziś rano. Dowiedziałem się, że młody człowiek, szlachetnych zasad, prowadzący spokojne życie domowe, rozporządzający znacznemi dochodami i jak się zdaje nie mający żadnych trosk poważniejszych, strzelił sobie w łeb z niewiadomego powodu. To mi się odrazu wydało podejrzane. Brak wszelkich motywów zaskoczył mnie i naprowadził na myśl, że dopóki się bodaj jeden nie znajdzie — dopóty będzie istniała nadzieja, że mamy tu do czynienia ze sprytnie obmyślanem morderstwem. Gdyby mi się udało dowieść tego i wpaść na ślad zbrodniarza — miałbym zapewnioną drogę do karjery!

Jimmy zamilkł na chwilę, potrząsnął głową z powątpiewaniem i dodał:

— Lękam się jednak, że nic z tego nie będzie.

— Jakto? Co pan chce powiedzieć? Dlaczego stracił pan wiarę?

— Motyw się znalazł.

— Wielki Boże! — twarz olbrzyma wyraziła niekłamaną trwogę.

— Niech pan mnie posłucha, panie Krech. Pan znał Graya doskonale. Jakie on na panu robił wrażenie — pod względem moralnym? Czy był to człowiek prawy, czy też niepewny?

— Prawy do najwyższych granic, panie Horton; dałbym głowę za niego.

— Pan nie przypuszcza, żeby mógł się dopuścić jakiegoś niehonorowego czynu?

— Podobna myśl jest istnym absurdem. Co panu przyszło do głowy?

— Pan sądzi, że nie był zdolny do... do popełnienia kradzieży?

— Kradzieży? Święty Józefie! — Krech omal nie zemdlał z wrażenia. — Pan chyba nie... nie ma pan na myśli rachunków, które Dick prowadził w banku?

— Niestety, tak. Rossiter i ten kasjer Fergusson powiedzieli mi to dziś rano. Oni obaj i młody Gray mieli dostęp do prywatnego schowka, w którym składano pewne kapitały; — przeliczyli je po otrzymaniu wiadomości o śmierci Graya — okazało się, że brakuje dziesięciu tysięcy dolarów.

Słowa mają niekiedy moc powalenia człowieka. Krech usiłował przemówić, nie mógł jednak tego dokazać, rozejrzał się za krzesłem, wybrał jedno i padł na nie bezwładnie. Twarz jego miała tragiczny wyraz.

— Przykro mi, że musiałem panu udzielić tej fatalnej wiadomości, ale i tak musiałoby to wyjść na jaw w toku sprawy.

Jimmy, pragnąc się prędzej załatwić z tym faktem przedstawił zwięźle okoliczności kradzieży, to jest powtórzył to, co usłyszał od dwóch bankierów. Gdy skończył — Krech mruknął:

— To jest poprostu nie do wiary.

— A jednak musimy w to uwierzyć. Jest to cios dla pańskich uczuć i dla moich nadziei — jednak tak się przedstawiają fakty. Fergusson i Rossiter nie kłamią z pewnością — pieniądze zniknęły i to tłomaczy dostatecznie samobójstwo Graya.

— Niech pan pomyśli o Janinie! — jęknął olbrzym. — To jest poprostu zbyt okropne.

— Takiem jest życie — zauważył Jimmy pesymistycznie. — Podobne rzeczy zdarzają się ciągle, czytamy o nich w dziedzinach i zapominamy, ale bez wątpienia w każdym wypadku znajdzie się ktoś, kto twierdzi, że to nie do wiary, że to nie może być prawdą.

— Idź pan do djabła z temi komunałami! — warknął Krech.

Wyprostował się na krześle i utkwił wzrok w próżni, jakby usiłował poprzez gęstniejący mrok tajemnicy dostrzec błysk jakiegoś światła. Nic jednak nie ujrzał.

— Cóż teraz poczniemy?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

W myśl par. 53 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28-go czerwca 1926 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 453), wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu do par. 11 punkt b) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go czerwca 1924 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne, oraz do niektórych innych paragrafów tegoż Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej niniejszym

OGŁASZAM 1054

że w okresie od dnia 20-go lutego 1929 roku do dnia 26-go lutego 1929 roku włącznie w godzinach od 9-tej do 13-tej codziennie, nie wyłączając niedzieli i świąt w sali posiedzeń Sejmiku Będzińskiego (Gmach Starostwa Będzin, Sączewska 17), zostanie wyłożony do publicznej wiadomości, uchwalony przez Wydział Powiatowy w Będzinie na posiedzeniu w dniu 15-go lutego 1929 roku, Preliminarz Budżetowy Będzińskiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1929-30, łącznie z Preliminarzami Budżetowymi zakładów i przedsiębiorstw komunalnych.

Płatnikom danin komunalnych z terenu miasta Czeladzi i gmin wiejskich powiatu Będzińskiego przysługuje prawo przeglądania preliminarzy i wnoszenia zarzutów oraz zastrzeżeń.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Będziński
(—) J. B O X A.

Będzin, dnia 16-II 1929 roku.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 20 lutego 1929 roku

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 12
Agentów handlowych — 4.
Giserów na roboty kanalizacyjne, wodociągowe i hertowe — 23.
Robotników niewykwalifikowanych na wyjazd — 47.
Palacz wykwalifikowany w miejscu — 1.
Kotlarzy wykwalifikowanych — 3.
Walcowników — 2.
Kamieniarzy górników — 13.
Furmanów — 4.
Chłopców na praktykę — 6.
Fornal — 1.
Służby domowej kobiet.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 95 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 32 osoby.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.